

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomowego — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstr. 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

General Niessel o G. Śląsku.

Warszawa, 5. 1. 21. (PAT) Szef francuskiej misji wojskowej w Polsce general Niessel wygłosi wkrótce odczyt o Górnym Śląsku.

Powrót komisji.

Warszawa, 5. 1. 21. (PAT) Komisja międzysojusznicza wydelegowana przez Ligę Narodów dla zbadania spraw polsko-łitewskich powróciła z Wilna do Warszawy.

Stan zdrowia

Naczelnika Państwa.

Warszawa, 5. 1. 21. (PAT) Stan zdrowia Naczelnika Państwa, który przed kilku dniami zaniemógł, znacznie się polepszył.

Sprawa wiceprezesa.

Warszawa, 5. 1. 21. (PAT) Dzisiaj rano spodziewają się przyjazdu prezydenta ministrów Witosa. Dziś albo jutro zadecydowaną ma być ostatecznie sprawa ustąpienia wiceprezesa ministrów Daszyńskiego.

Dementi.

Warszawa, 5. 1. 21. (PAT) Wiadomość o zamierzonej podróży ministra spraw zagranicznych Sapiehy do Bukaresztu podana przez pisma paryskie jest nieprawdziwą.

O Górny Śląsk.

Bytom, 5 stycznia. (PAT) Polski Komisarjat Plebiscytowy na Górnym Śląsku wydał następującą odezwę do społeczeństwa polskiego: Rodacy! W pierwszej połowie marca odbędzie się plebiscyt, który rozstrzygnie na G. Śląsku, czy odwieczny ten kraj polski, odznaczający się dzielnym poczuciem patriotycznym ludu oraz wielkimi bogactwami połączy się z naszą ojczyzną, czy też nadal pozostanie w pruskiej niewoli. W walce o połączenie się z Macierzą Polską, lud górnośląski odzywa się do całego narodu polskiego o pomoc moralną i materialną dla faktycznego przeprowadzenia akcji plebiscytowej, szczególnie zaś dla sprowadzenia i kontrolowania list wyborczych oraz do przewiezienia wyborców chorych i opieszłych do urn wyborczych. Potrzeba nam przede wszystkim środków komunikacyjnych. Dla tego prosimy wszystkich wyborców posiadających samochody, aby udzieliłi tychże do akcji plebiscytowej. Łaskawe zgłoszenia nadesłać należy do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską w Warszawie i do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie.

Ambasador Gibson ustępuje.

Warszawa, 5. 1. 21. (PAT) Pisma podają, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Gibson opuszcza wkrótce swe stanowisko. Przyczyna ustąpienia ma być następująca: Jako członek partii demokratycznej Wilsona został on przez samego byłego prezydenta na to stanowisko mianowany. Obecnie zaś jako osobisty przyjaciel Wilsona uważa za właściwe razem z nim ustąpić.

Tajne organizacje niemieckie w Nadrenji.

Paryż. Gazety francuskie donoszą, że Niemcy w Nadrenji nie stosują się do prawnych przepisów i zarządzeń władz koalicyjnych, natomiast tworzą tajne i pokątne organizacje przeciwko tym zarządzeniom. Z tego powodu liczne niemieckie organizacje zostały rozwiązane. Zakazano również cały szereg gazet niemieckich. Wobec tych energicznych zarządzeń Niemcy od razu spokornieli i spotulnieli i głoszą — jak zwykle — że są najniewinniejszymi w świecie barankami.

Obecne położenie Polski.

W pismach niemieckich czytamy wiele o wewnętrznym i zewnętrznym położeniu Polski. Oczywiście są to wiadomości rozszerzane tendencyjnie, aby obniżyć Polskę przed światem i utrwalić przekonanie, że Polska jest jedynie państwem sezonowym i niezdolnym do stałego istnienia. Rozumiemy dobrze co jest celem rozsiewania tych kłamliwych poglądów, o smutnym rzekomo położeniu Polski.

Zważyć należy, że odrodzenie Polski przekreśliło wszystkie zdobycze całej dwuwiekowej polityki Prus. Tego Niemcy zapomnąc nie mogą i pomimo że Polska pragnęła i pragnie dotąd zawrzeć z tem państwem jakiś sąsiedzki sojusz, Niemcy uważają Polskę stale jako jednego ze swych wrogów. Panuje też powszechne mniemanie, że Niemcy o ile podniosą się z klęski zadanej im przez wojnę światową, obrócą swe siły przeciw Polsce. I z tem liczy się bez wątpienia polityka Polski, bez względu na stronictwa jakie przeważać mogą w danej chwili w rządzie.

Nie może nas zatem zadziwić, wszelkie chociażby nieprawdopodobne i fantastyczne określenie obecnego położenia Polski przez Niemców. Ale niemniej czujemy się w obowiązku przedstawić naszemu ludowi całą i rzeczywistą prawdę o wewnętrznym i zewnętrznym położeniu państwa polskiego.

Z Nowym Rokiem 1921, zaczyna Polska czwarty rok swego istnienia, jako państwo po półtora wieku znowu, niepodległe i prowadzące własny żywot państwowy. Tak koniec pierwszego, jak i drugi i trzeci rok, był okresem przełomu, walk i ofiar, planów i przygotowań. Polska powstała cudem Najwyższego do życia państwowego i niepodległego, ale stała się ofiarą jako państwo sprzymierzone z Koalicją i jakkolwiek objęła z początku niezbyt wielki obszar ziemi, dziś granice Polski obejmują bez mała wszystkie ziemie zamieszkałe przez ludność polską.

I od początku Polska poszła zwycięsko naprzód, gromadziła swe siły i użyła rozumnym jakkolwiek nie wszędzie ze szczęśliwym rezultatem, tej bądź co bądź mocarstwowej potęgi, jaka jej przypadła w udziale. Przypomniemy w najkrótszych słowach wypadki, jakie przeżyła Polska, przez całe trzy lata swego istnienia.

W grudniu 1918 roku datuje się oswobodzenie Wielkopolski, kiedy to w tych samych dniach roku 1919, powiały polskie sztandary w Poznaniu i Gnieźnie. Przez następne pół roku toczyły się walki z Ukraińcami, a ich rezultatem jest pozostawienie na wieczne czasy Galicji Wschodniej przy Polsce. Równocześnie z zaczęciem tych walk napadli Czesi zdradziecko na Śląsk Cieszyński, gdzie mocą Koalicji zarządzony został plebiscyt. Od kwietnia 1919 roku datuje się ofenzywa przeciw bolszewikom, a w pięć miesięcy później posunęły się wojska polskie do Dzwiny, Berezyny i zajęły również Kamieniec Podolski. W czerwcu ogłoszony został traktat pokojowy, regulujący zachodnie granice Polski. W jesieni tego roku wybuchło powstanie na Górnym Śląsku przeciw Niemcom, jako niezbity dowód polskości tej ziemi. Tak też rok 1919 był dla Polski rokiem względnie dobrym a chociaż nie spełnił jej pragnień, jednak ułatwił i przygotował podwaliny do mocarstwowego stanowiska Polski.

Rok następny 1920, jakkolwiek przyniósł niezbyt pomyślne wypadki, ale z drugiej strony w tym roku spełniła Polska doniosłe zadanie wobec pokoju świata, obrony cywilizacji i wiary katolickiej. Pierwsze półrocze przyniosło Polsce — jakkolwiek nie z jej winy — przegrana na Warmii i Mazurach, ale też w tym czasie odzyskała Polska z powrotem połowę Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy. W drugim półroczu odparła Polska zwycięsko bolszewików ze swych granic, ratując tem samem cywilizację Zachodu od zalewu barbarzyństwa. Zawarty został zwycięski pokój, który powiększył prawie w dwujnasób granice Polski i utrwalił jej mocarstwowe znaczenie.

Obecny rok 1921 będzie okresem urzeczywistnie-

nia zadań Polski, okresem jej rozbudowy wewnętrznej i zewnętrznej. W ubiegłych latach podkładło się podwaliny pod oba skrzydła ojczywego gmachu, na Wschodzie i Zachodzie, w bieżącym roku wzniesie Polska swe mury wewnętrzne i zewnętrzne niby pod dom mieszkalny, wygodny, bezpieczny i zastoso-

wany do potrzeb wielkiej rodziny polskiej. Ale trudno też zaprzeczyć, że praca to ciężka i wymagająca jeszcze dużo trudów i mozolów. Trudno zaprzeczyć, że nie wszystko w Polsce idzie, jak iść powinno. Lecz powiedzieć śmiało można, że w Polsce nie dzieje się gorzej niż w innych krajach. Powiedzieć nawet można, że Polska okazała w trudnych warunkach dużo zdolności, i zmysłu państwowo — twórczego. Patriotyczna świadomość przenika szerokie masy społeczeństwa polskiego i działa nawet na obce narody imponująco. Polska zwalcza z podziwieniem godną siłą wszelkie trudności i okazuje potężną żywotność której ani niewola półtorowiekowa przytłumić nie zdołała.

Ale zważyć trzeba, że Polska jest państwem młodem i rozwijającym się dopiero. Powstała ze zjednoczenia dzielnic, które przez wiek z górą żyły pod obcym jarzmem, odmienne posiadały prawa jak i stosunki gospodarcze i polityczne. Trudno w trzech latach dokonać całkowitego zespolenia tych dzielnic. Być może, że Polska posiada nietaką administrację, jaką by mieć chciała. Bo też jedynie Galicja miała możliwość kształcenia swych synów w ojczywej szkole i w służbie administracyjnej. Powoli wyrabiają się obecnie i siły z innych dzielnic, tak że za jakiś czas administracja w Polsce funkcjonować musi bez zarzutu.

Co do stosunków ekonomicznych, to wyjęta praca całego społeczeństwa polskiego, powodować musi wyższą polską walutę, a tem samem i znaczne obniżenie cen środków żywnościowych. Potrzebna jest przede wszystkim normalna forma życia gospodarczego, czyli innemi słowy wolny handel żywności i wszelkich towarów. A do tego przyczyni się w dużej mierze szczęśliwe odzyskanie Górnego Śląska.

Wiemy doskonale, że wszystkie państwa przechodzą obecnie okres bardzo ciężki. Podobnie i Polska, która przetrwała szczęśliwie okres wojenny i przetrwać też musi i ciężki okres gospodarczy. Przy zespoleniu całego społeczeństwa polskiego i w należytem zrozumieniu obowiązków wobec państwa, Polska już w najbliższym czasie, dojdzie do równowagi finansowej i gospodarczej.

Zewnętrzne położenie Polski, zaczyna się przedstawiać coraz to w jaśniejszych ramach. Temat ten poruszymy obszerniej w jednym z najbliższych artykułów. Zaznaczymy jedynie ostatnie wypadki polityczne, które dla Polski mają bardzo doniosłe znaczenie. Pierwszym z nich jest przyjazd bułgarskiego prezydenta ministrów Stambulińskiego, a tem samem ściślejsza łączność z Bułgarią; drugim jest zaproszenie naczelnika Piłsudskiego do Paryża przez rząd i prezydenta francuskiego. Fakt ten oznacza utrwalenie sojuszu polsko-francuskiego tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. A ostatni względ przyczyni się musi niewątpliwie do podniesienia marki polskiej.

Tak więc w Nowym Roku 1921, otwierają się dla Polski nowe widoki, nowe zadania i nowe cele. Rok bieżący musi być dla Polski rokiem pracy, aby mogła ona podolać oczekującym ją zadaniom. A w tej wielkiej pracy pomóżć muszą wszyscy rodacy, gdziekolwiek się znajdują, zważyć wszelkie przeszkody i przetrwać wszelkie udręki moralne i materialne. Szczęśliwa potomność powiedziec musi sprawiedliwie: oni to w ciężkich warunkach zbudowali te fundamenta, na których wznosi się szanowana w rodzinie wszystkich narodów, Polska. A to przeświadczenie zachęcić powinno rodaków na początek Nowego Roku do wyjętej pracy i napędzić ich otuchą i nadzieją.

Śmierć Bethmana Hollwega.

Były kanclerz Bethman-Hollweg umarł prawie nagle. W środę omdlał po powrocie ze spaceru. W czwartek skonał w szpitalu, gdzie zapalenie płuc. W niedzielę rano Bethmann-Hollweg umarł.

Bethmann-Hollweg był jednym z uczciwszych polityków niemieckich. Dlatego miał wielu wrogów wśród własnych rodaków. Wojna zaskoczyła Bethmanna jak piorun z jasnego nieba. Był on politykiem pokoju, ale nie politykiem w wojnie światowej, katastrofie i ewolucji dziejowej. Pomimo dobrych chęci służenia swojej ojczyźnie, nie sprostał swojemu zadaniu. Dał się nawet wciągnąć w wir nacjonalistyczny, nie zdołał zapobiedz wojnie z Ameryką i wbrew własnemu przekonaniu stał się powodem upadku swojej ojczyzny. Nosił ciężkie brzemię na sobie, aż śmierć jako zrzęzna tą razą dyplomata politycznie pasmo życia jego przecięła.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wizyty noworoczne u naczelnika Piłsudskiego.

Warszawa (Pat.) Kancelaria cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: W dzień Nowego Roku złożone zostały życzenia Naczelnikowi Państwa w Pałacu Łazienkowskim. Bezpośrednio po wysłuchaniu mszy św. w kaplicy Łazienkowskiej, Naczelnik Państwa przyjął życzenia od prezydium i posłów Sejmu ustawodawczego, od rządu i od kard. ks. Kakowskiego. Następnie przyjęli życzenia o g. 12 korpus dyplomatyczny, o g. 12 i pół przedstawiciele władz cyw. państwowych i komunalnych, oraz duchowieństwo, o 1 przedstawiciele władz i urzędów wojskowych, o 1 1/2 instytucje społ. i kultur., stow. prasy itp. Podczas przyjęcia park Łazienkowski był zamknięty.

Stosunki żywnościowe.

Rząd stara się o lepsze zaopatrzenie ludności w zagłębiach górniczych, w żywność. Według Pata wiadomości ministerstwo przemysłu i handlu urzędy górnicze, że wydane już zostały zarządzenia, skierowania pierwszego transportu zboża rumuńskiego do Dąbrowy i Sosnowca, przyczem kolejom polecono wysłać transporty pociągami pospiesznymi. Ze Lwowa zostaną skierowane do Zagłębia Dąbrowskiego 1400 ton, z Poznania 500 ton.

Niemcy.

Noty koalicji do rządu niemieckiego.

Koalicja wysłała w ostatnim czasie energiczne noty do rządu niemieckiego. W notach tych zarzuca się rządowi niedotrzymanie warunków pokojowych i układów w Spa.

Dnia 31 grudnia otrzymał rząd niemiecki nową notę dotyczącą liczby armat w poszczególnych fortecach niemieckich. Konferencja ambasadorów nie zezwala na żadne wyjątki i oświadcza Niemcom, że większą ilość armat nie wolno im mieć w fortecach.

Plany generała Focha.

Z Ameryki donoszą, że Foch nie planuje zajęcia zagłębia Rury, ale zamierza wkroczyć w dzielnicę Menu i odciąć Bawarię od Niemiec północnych.

BOLESŁAW PRUS.

11

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

III.

Wróciwszy na dziedziniec, Slimak oddał brony parobkowi, a sam zaczął oglądać krowę, przywiązana do plotu. Mimo zapadającego mroku poznał, że bydlatko jest piękne; ma na białym tyle czarne łaty, niedużą głowę, krótkie nogi i wielkie wymiona. Przypatrzył się dobrze i przyznał w duchu, że żadna z jego krow nie umywała się do tej oto.

Pomyślał, że nie źle byłoby przeprowadzić ją po podwórku, ale czuł, że sił mu już nie staje. Zdawało się, że ręce wyidą mu ze stawów i nogi chyba opadną, gdyby ruszył z miejsca. Człowiek może harować do zachodu słońca, po zachodzie — musi odpocząć, to darmo. Więc, zamiast oprowadzać bydlatko, poglaskał je. Gdy zaś ono, niby przeczuwając nowego pana, zwróciło ku niemu łeb i mokrym pyskiem dotknęło mu rękę, Slimak ogarnęła taka rzewność, że o mało nie objął za szyję i nie ucałował krowy jak człowieka.

— Musi że ją kupię — mruknął, zapominając o znużeniu.

We drzwiach ukazała się gospodyni z cebrem pomyj dla stworzenia.

— Maciek! — zawołała do parobka — a jak się krowa napije, zaprowadź ją do obory. Sołtys u nas zanocują, to przecie i bydlatko nie można zostawić na dworze.

— No, i co z tego? — zapytał Slimak żony.

G. Śląsk.

Pogłoski niemieckie o plebiscycie.

»Der Oberschlesische Wanderer« zamieszcza wiadomość z Berlina o odłożeniu plebiscytu do marca. Wiadomość ta wywołała ogóle niezadowolenie i zaniepokojenia wśród ludności polskiej na G. Śląsku.

Niemcy z właściwą sobie „łatwością“ i „wdziękiem“ wydali nową odezwę plebiscytową pod tytułem: »Pędzi niemiecki strażak ogniowy«, pędzi na Śląsk Górny, który się pali i to pali po polsku. Poza tem oryginalnym pomysłem odezwa zawiera rzeczy zwykłe: stek ordynarynych kłamstw o Polsce.

Litwa.

Wywłaszczenie majątków.

Berlin. (E. E.) W sprawie konfiskaty ziemi na Litwie »Der Tag« donosi, że państwa zachodnie wróciły się do rządu litewskiego z protestem przeciwko radykalnej reformie rolnej, na zasadzie której 6 i pół miliona morgów ziemi miałyby bez wynagrodzenia ulec konfiskacie.

Rosja.

O siedzibę Sowietów.

Doniesienia nadchodzące z Moskwy zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby rząd sowiecki zamierzał przenieść swą siedzibę do Piotrogradu. Raz bowiem jest on w Moskwie całkiem bezpieczny, a powtóre Piotrogród leży zanadto na zachodnich kresach państwa i jest zabardzo oddalony od reszty państwa.

Flota gen. Wrangla.

Pat. donosi z Moskwy, że bolszewicy żądają od koalicji wydania im floty generała Wrangla. Cziczerin wysłał do rządów francuskiego, angielskiego i włoskiego protest, iż pozwalają na sprzedawanie rosyjskich okrętów handlowych przez zwolenników gen. Wrangla. Rząd sowiecki żąda natychmiastowych zarządzeń, aby takim wypadkom kres położyć i domaga się stanowczo zwrotu okrętów jako własności ludu rosyjskiego.

Krytyczne położenie sowietów.

Królewiec. Podróżni, którzy powrócili wczoraj z Moskwy do Rygi i Rewla opowiadają, że gospodarstwo położenie Rosji Sowieckiej jest rozpaczliwe, jak nigdy dotąd. Lenin i Trocki bawią obecnie w Carskim Siole. Położenie jest krytyczne. W Rosji zdają sobie sprawę z tego, że zabiegi rządu sowieckiego o nawiązanie stosunków z państwami zachodnimi nie doprowadzą do niczego.

Bunt w Rosji Sowieckiej.

Kopenhaga. Z Moskwy donoszą iskrowo: Kilka jednostek garnizonu moskiewskiego zbuntowało się. Oddziały te usiłowały zdobyć park artyleryjski, znajdujący się na przedmieściach stolicy. Bunt został stłumiony przez oddziały komunistyczne, które rozbiły zupełnie 5 i 7 pułki I-ej dywizji piechoty. Są liczni ranni i zabici. Oddziały kawaleryjskie obsadziły wejście do Moskwy.

Kłeska militarystów.

»Politiken« donosi z Moskwy, że na kongresie Sowietów grupa zwolenników wojny poniosła ostateczną klęskę. Znaczną większością głosów przyjęto plan gospodarczego odnowienia Rosji.

— A co ma być — odparła. — Chce trzydzieści pięć rubli papierami i rubla srebrnego za postronek.

Ale co prawda, to prawda, — rzekła po chwili — że krowa tego warta. Wydoiłam ją przed wieczorem i, mówię ci, choć przyszła z drogi, dała więcej mleka, niż Kysa...

Chłop znowu uczuł ból w rękach i nogach. Boże mój, ile się to trzeba nachodzić, namoknąć, niedospać, nim człowiek zbierze trzydzieści pięć rubli papierami i jeszcze rubla srebrnego! Żeby Grochowski choć coś niecoś odstąpił...

— Nie pytałaś go się, — rzekł Slimak — nie spuści co?

— Ale — hale!... Dobrze, żeby chciał sprzedać. On wciąż gada, jako Grzybowi już dawno obiecał krowę.

Slimak począł targać sobie włosy — A czy go nieszczęście dziś nastąpi! — mówił — a cóżem ja zrobił, że mnie Pan Bóg tak ciężko karze!... Nie wiem, czy łaskę dziedzic mi odda, a tu jeszcze muszę tyle płacić za krowę...

— Józek, nie bądź głupi, miej rozum — reflektowała go żona. — Przecież o łaskę nieraz ci sami we dworze zaczepiali, zaś o krowę spróbuj się potargować. Spuści — nie spuści, a ty zawdy z nim wypij wódki i przyjmij go uczciwie; może mu Pan Jezus miłosierny da upamiętanie. Ino się rozgadaj a na mnie często spoglądaj, a zobaczysz, że będzie dobrze.

W tej chwili przywłóki się parobek i począł odwiązywać krowę od plotu.

— Cóż, Maćku, — rzekła gospodyni — prawda, że piękne bydło?

— Oho!... ho!... — odparł kulawy, trzęsąc ręką w górze.

— Ale pieniąż za nią okrutny, co? — spytał gospodarz.

— Oho! ho!... — Zawdy tyle warta, prawda Maciek? — śpiesznie wtrąciła Slimakowa.

— Oho!... ho!... —

Ruch antybolszewicki.

Prasa szwedzka odbiera z Estonji wiadomości o ruchu antybolszewickim w Moskwie, przybierającym podobno groźne rozmiary. Sensacyjne te wieści trzeba przyjmować z rezerwą, niemniej powtarzamy je, gdyż zawierają zapewne ujemną prawdę.

Według tego źródła wzburzenie w Moskwie wzmaga się z każdym dniem i doszło do szczytu, gdy opublikowano uchwałę rządu sowieckiego, dotyczącą udzielenia wielkich koncesji zagranicznym kapitalistom. Podniecenie umysłów jest tak wielkie, że rada komisarzy ludowych postanowiła przenieść się do Piotrogradu. Jako przyczynę tej decyzji podaje ona to, iż wzburzenie zakłóca spokojną pracę rządu. W istocie zaś nie może ona polegać na swych oddziałach przybocznych i dlatego jeszcze przed uchwaleniem przeniesienia się nad Nowe ściągnięto chińskie i tatarskie oddziały, pod których strażą rada komisarzy ma wynieść się z Moskwy.

Wielu zbiegów lotewskich z Moskwy, którzy przybyli do Rygi, opowiada, że dziesiąta część ludności Moskwy a więc około 100 tys. ludzi, jęczy w więzieniu.

Włochy.

Po zajęciu w. m. Fiume.

Rzym. Pisma tutejsze podają z Fiumy pewne szczegóły wydarzeń tuż przed zajęciem miasta. Miasto to było już nie do utrzymania. Wszystkie żywioły rozważniejsze opuściły D'Annunzia. Od wtorku panuje w Rjece zupełny spokój, a zajęcie miasta tego przez wojska rządowe wywołało we Włoszech uczucie powszechnej ulgi.

Rzym. General Caviglia wmaszerował do Fiumy (Rjeki) po zajęciu portu przez flotę włoską. W czasie zajęcia Rjeki były tylko drobne straty. Przeważająca większość ludności zachowuje się spokojnie. Nacjonalisci usiłowali wprowadzić urządzać manifestacje i pochody, spotkali się jednak z zupełną obojętnością ludności.

Paryż. Regularne wojska włoskie, które zajęły port miasta Rjeki i wdarły się na przedmieścia poniosły znaczne straty określające się w liczbie 400 zabitych i bardzo wielu rannych.

Rzym. Pewien oficer D'Annunzia, który przybył do Rzymu ogłasza w »Idea Nazionale« odezwę do Rzymian i narodu włoskiego. W odezwie tej zaznacza, że wojska rządowe poniosły pod Rjeką wielkie straty w zabitych i szańcowały się strzelaniem do ludności cywilnej.

Medjolan. Jak ogłasza włoskie ministerstwo wojny i marynarki kroki nieprzyjacielskie przeciw D'Annunzio zostały wstrzymane. Korespondent »Epoca« dowiadyuje się, iż rokowania w Abazji są prowadzone z pomyślnym rezultatem. Szczególną trudność stanowi sprawa rozwiązania oddziałów w Rjece, na co D'Annunzio nie chce się zgodzić. Rząd włoski jednak sprawę tę uważa jako zasadniczy warunek wykonania Traktatu w Rappallo.

Grecja.

Zmiana rządu greckiego.

Paryż. Pierwsze posiedzenie parlamentu greckiego odbędzie się 5 stycznia. Na posiedzeniu tem będzie odczytana mowa tronowa, poczem Izba odroczy się do 24 stycznia. W dniu tym nastąpi wybór prezydium Izby, który da wyraz prawdziwemu stosunkowi sił partyjnych. Przypuszczają, że do steru przyjdzie ga-

Tyle powiedziawszy. Owczarz zaprowadził do obory krowę, która, oglądając się, tak jakoś serdecznie na obie strony wywijala ogonem, że Slimak nie mógł opanować wzruszenia.

— Wola Boska — szepnął. — Spróbuję ją star-gować...

I szedł ku drzwiom chaty. — Józek, — zatrzymała po żona — ino się nie rozgadaj i głowy sobie nowinami nie zaprzataj. Myśl o tem, żeby co najwięcej utargować, a jak język zanadto ci się rozmaija, spoglądaj na mnie. Bo to twarde chłop, choć i ten Wojciech, sam sobie rady i nim nie dasz...

Slimak w progę zdjął czapkę, przeżegnał się i wszedł do sieni. Ale serce trzęsło się w nim z żalu za pieniędzmi i z niepewności, czy chociaż aby rubla wytarguje.

Gość, przy świetle kominkowego ognia, siedział w pierwszej izbie na ławie i ojcowskimi słowami upominał Magdę, a żeby była uczciwa, pracowita i słuchała swoich gospodarzy.

— Każ ci iść we wodę, — mówił — idź we wodę; każ ci w ogień skoczyć, skacz w ogień. A jeżeli ci gospodyni potraci, albo nawet dobrze zbije, to jeszcze pocałuj ją w rękę i podziękuj, bo mówię ci: święta ręka, co bije...

Mówiąc tak, przy czerwonym blasku ognia, z ręką podniesioną do góry i twarzą uroczystą, Grochowski wyglądał jak kaznodzieja. Magdzie uwiadziło się, że jego słowem przytakuja nawet cienie drgające na ścianach i że mrok wieczorny, co zagląda przez okienka izby, powtarza za stryjem:

»Święta ręka, co bije.« Zanosila się od placu. Zdawało się jej, że słucha najpiękniejszego kazania, to znowu, że po każdym wyrazie opiekuna występują jej sine pręgi na plecach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

binet Gunarisa, albo Stratosa, któryby rządził przy pomocy venizelistów.

W czasie Te Deum w katedrze przyszło do starcia pomiędzy venizelistami a resztą publiczności. „Journal“ donosi z Londynu, że Anglja gotowa jest uznać króla Konstantyna.

Kopenhaga. „Berlingske Tidende“ donosi z Paryża: Venizelos, obecnie przebywający w Nicei, oświadczył, iż nie przyjmuje propozycji Konstantyna, co do objęcia prezesury gabinetu w Grecji. Venizelos chce odpocząć i poczekać, aż do chwili, gdy nowy król nie będzie marzył krajowej swej woli.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 5. stycznia 1920.

* Olsztyn 4. 1. 21. Dziś zgromadził nasz p. Landrat wójtów (amtsvorsteherów) celem złożenia przysięgi na konstytucję niemiecką. Przy tej sposobności wyraził życzenie, ażeby przy przyszłych wyborach każdy wójt wpłynął na ludność tak, żeby nie wybięrała takich ludzi, którzy dużo gadają i... za bardzo na palce patrzają.

Pobożne życzenia! Lud nasz wie dobrze co ma za p. Landrata, i sam bez żadnego „Einflussu“ z góry będzie wiedział na kogo głos oddać. — Polski głos tylko na listę polską, będzie odpowiedzią p. Landratowi, albowiem: każdy robotnik, każdy gospodarz wie dobrze, kto jest jego przyjacielem lub wrogiem.

— Echa plebiscytowe. Dziś toczyły się przed sądem ławniczym rozprawy p. Józefa Herdana z Małego Przykopu. Pisaliśmy swego czasu o napadzie na niego i na jego żonę 5. 7. przed plebiscytem, gdzie został p. H. ciężko pokaleczony. Pan Herdan podał sprawę za pośrednictwem Rady Ludowej prokuratorowi. Sąd ławniczy (Schöffengericht) skazał dziś głównego sprawcę napadu p. Jakóba Wieczorka z Małego Przykopu na 100 mk. kary albo 10 dni do kozy.

Tak więc sąd sam zbadał sprawę i przez swój wyrok zadokumentował, że faktycznie p. Herdana napad ięto, że się dopuszczono ze strony heimatsvereinistów szykan i prześladowań naszej ludności polskiej. Co p. Worgitzki na to? Czy jeszcze zawsze będzie twierdził, że nikomu z Polaków nic się nie stało? Że „Gazeta Olsztyńska“ kłamie? Co p. Eichler ze swoją ofensywą na to? Jbi.

— „Gimpelfang“. „Ostpreussische Zeitung“ donosi, że w Westfalii socjaliści wylawiają sobie zwolenników wśród robotników centrowych. „Volksblatt“ tutejszy nie wie rzekomo, czy to jest prawda, ale dziwi się, że właśnie niemiecka narodowa „Ostpreussische Zeitung“ w tej sprawie głos zabiera, bo jeżeli socjaldemokraci idą „krebsen“ do robotników centrowych, to nacjonalisci agitują wśród gospodarzy, a nacjonalisci przy swej agitacji nieco więcej „schwindlują“ aniżeli socjaliści.

— „Ermünderka“ powtarza za „Volksblattem“ zaczepkę „Gazety Olsztyńskiej“. Centrowcy widocznie znają się na siłach i zamierzają przy przyszłych wyborach prowadzić walkę na wszystkie strony. Czy taka polityka przyniesie centrum pożytek, to inne pytanie.

— Potanienie mięsa. W ostatnich czasach mięso doszło do tej ceny, że biedniejsza ludność nie jest w stanie go kupić. Tymczasem rzeźnicy żalą się na zły interes, mając za mało odbiorców na mięso i wyroby masarskie. Powodowało to, że z Nowym Rokiem spadły cokolwiek ceny mięsa i spodziewać się należy dalszej niżki.

* Gryźliny. Nasze Towarzystwo ludowe zamierza w krótkim czasie urządzić zabawę z przedstawieniem amatorskim. Odegrane będą sztuczki: „Lokaj Pana“ i „Szkoda wąsów“. Zawiadamiamy już dziś o tem naszych rodaków, ażeby zawczasu nogi moczyli na tantec.

* Gryźliny. Wczoraj odbył się pogrzeb s. p. Józefa Marksa, gorliwego członka naszego Towarzystwa. Cześć jego pamięci!

* Gryźliny. Nasza wioska „kanst ruhig sein“ bo w tych dniach nasi niby tak zwani „Niemcy“ rozdawali między siebie broń, aby nas Polaków obrobić (!). Rozdali 23 karabiny. Naczelnik dla siebie zarezerwował karabin maszynowy. Funkcje richtschütza sprawować ma jakaś pani T. My Polacy możemy teraz spokojnie spać, już nam pewnie i psa nikt nie ukradnie. Niestety „stahlhelmów“ niemaszki nie dostali, więc kowal nasz, wielki spryciarz, zaczyna im takowe ze starych odkładnic od pluga fabrykować. Jako szable służyć im mają kroje od plugów. I od stóp do głowy opancerzona „ortswera“ jest gotowa i Gryźliny dla Faterlandu uratowane.

* Ostród. Magistrat tutejszy zamierza zaprowadzić podatek od mieszkań. Kto ma 4 pokoje płacić ma 50 mk., za 5 pokój 100 mk., za 6 pokój 200 mk., za 7 400 mk. itd.

* Ostróda. Pojawili się tutaj fałszywe pięciomarkówki w obiegu. Pojawiają się one przeważnie w tutejszym urzędzie pocztowym. Zaleca się zatem ostróżność w przyjmowaniu pieniędzy.

— Kwidzyn. Tutejsza „Neue Westpreussische Mitteilungen“ zamieszcza bombastyczny artykuł w nr. 1 na 3 stycznia pod hasłem „Deutschland in der Welt voran“. „Westpreuserka“ wierzy, że Niemcy będą jeszcze pierwszym państwem w świecie. — Dobrze, każdy naród wierzy w przyszłość swojej ojczyzny. Alz frazezy w rodzaju „Deutschland in der Welt vor-

ran“, „Deutschland will einen Platz an der Sonne“ i „An deutshen Wesen wird die Welt genesen“ to pycha i zarozumiałość, w której tkwi lekceważenie i poniżanie innych narodów. Owo dążenie „do słońca“, do „pierwszeństwa“ jest niezdrowym objawem i prowadzi do katastrofy. Wszystkie narody wielkie i małe wspólnie łącząc się i pracować powinny nad odrodzeniem ludzkości, a wtenczas dopiero zgoda i pokój w świecie zapanują.

* Gwiazdka dla ochronki. Podstolin, 1. 1. 1921. W dniu 20 grudnia odbyło się rozdzielnie gwiazdki dla naszej ochronki. Prawdziwie uroczysty nastrój panował wśród zebranych licznie rodziców i dzieci na sali p. Stohmidla. Rozpoczęto przedstawienie o godz. 5-tej. Miłe wrażenie sprawiała stosownie urządzona scena, podczas gdy wzrok oczekującej dziatwy przyciągały pod ścianą sali ustawione stoły, zdobne w dwie choinki. Pod temi piętrzyły się dary praktyczne, zabawki i pudełka ze słodyczkami. Popis małej dziatwy udał się znakomicie. Patrząc na te grzeczne i rozropne małe istotki, radość ogarniała serce, że tak dobrze zapowiada się przyszłość narodu. Mieliśmy tam przed oczyma przeważnie dzieci robotników i rzemieślników z Podstolina, którzy darzą takim zaufaniem ochronkę. Mieli też za to swą nagrodę, patrząc na występ swych dziatek. Dorastająca młodzież odegrała Jasełka, wywiązując się naogół doskonale ze swego zadania. Do urozmaicenia wieczoru przyczyniła się także odegrana przez dorosłych sztuczka „Polyka Panny Florci“. Wieczór ten pozostanie na długo w pamięci ludności naszej wioski.

Obecny.

Obwieszczenie w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania i powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą. Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International“ do sekretarza obwodowego na Warmję p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Podziękowanie. Pragnę z tego miejsca wyrazić szczerą „Bóg zapłać“ za tak liczne dowody bezinteresownej ofiarności okazanej naszej ochronce. Mianowicie: p. Klewiczowi za staranne przygotowanie sceny, p. Wojkowej za udzielenie zasłon, pp. G. Kozłowskiej, W. Bazner, J. Nowakównie i Piotrowskiej za wszelkie starania, a przedewszystkiem p. Ag. Kochańskiej, która z takim poświęceniem nosi mleko dla dzieci. Pani Janta-Półczyńska obdarzyła nas zielenią i choinkami a pani Pawecka nie szczędziła pracy przy pieczywie dla dziatek. Pożatem najserdeczniej dziękuję za szczerą współpracę moim współpracownikom z zarządu za ich poświęcenie i ofiarność. M. Donimirska.

* Zwów szykana. W Podstolinie wynajęto dla ochronki od 1. kwietnia 1920 lokal u p. Demskiego. Połowę tegoż lokalu zajmował niejaki Grochowski, handlarz, Niemiec. Właściciel domu jednakowoż wypowiedział Grochowskiemu i liczył na wyprowadzenie się jego na czas oznaczony t. j. na 1. kwietnia 1920. Teraz, po długich kporowodach i procesach, wyprowadził się zaledwie w 3. Święto Bożego Narodzenia. Ponieważ przez te trzy kwartały stale się wykrczał, że pomieszkania znaleźć nie może, wyszukał mu sołtys pokój w szpitalu. Grochowski jednakowoż szukał stale poparcia u landrata, gdzie je też w całej pełni znalazł. Otóż właściciel domu otrzymał od landrata pismo, według którego landrat wykazywał, że dla licznej rodziny Grochowskiego izba szpitalna za mała. Pomiary jednak zrobione przez właściciela okazały, że szpital od jego pokoju większy i wyższy. Gdy więc zabrakło wykrcłów i urojonych powodów zatrzymania Grochowskiego, a polska ochrona miała wreszcie otrzymać należące jej mieszkanie, Niemcy wpadli na dowcipny, ale bezprawny pomysł i obłożyli mieszkanie aresztem, dla mającej się niby sprowadzić akuszerki. Dokonał tego czynu wójt p. Wiśniewski z Mirau, najgorliwszy polakożerca z okolicy. Czynił to, jak się wyraził, z polecenia wydziału powiatowego. Akuszerki dotąd niema, mieszkanie stoi puste, a ochroniarzka tamtejsza jest zmuszoną gnieździć się w nieopalonej norze. — Ale czyn bohaterki został spełniony, zapytujemy tylko, czemu nie obłożą aresztem innych wolnych mieszkań w Podstolinie, lub czemu stoi pustka dom urzędowy po wójcie Quiringu, którego obecnym właścicielem jest ów p. Wiśniewski, jeżeli taki brak mieszkań?

„Związek Polaków“ nie zaniecha odpowiednich kroków w tej sprawie. Czujny.

* Szczytno. Odbyło się tu zebranie centrowców w „Cafe Germanja“. Ksiądz miejscowy miał przemowę o zasługach centrowców. Przy końcu zebrania stawił wniosek, ażeby zebrani złożyli składki na plebiscyt na Górnym Śląsku. Z kasy centrowej uchwalono 200 marek. Centrowcy zebrali pomiędzy sobą 300 marek. „Faterland“ uratowany.

* Etk. W Sylwestra zastrzelili się w hotelu „Kronprinz“ 19-letni gospodarz G. z Królewca. Gdy drzwi gwałtem otworzono znaleziono młodzieńca ciężko rannego. W szpitalu samobójca zmarł pozostawivszy list do matki.

* Pruszez. W tych dniach napadli jacyś niemieccy bandyci na tutejszym dworcu, pod tunelem, przejeżdżającego z Tczewa do Kartuz żołnierza polskiego z frontu. Wśród tatarskich okrzyków: „Hier im Freistaat traegt man keine Waffen!“ — odebrano mu gwałtem szablę. — Miarodajne władze polskie pomijny zając się energicznie wyjaśnieniem sprawy tej, i domagają stanowczo pociągnięcia bandytów niemieckich do odpowiedzialności.

* Toruń. Aby po wsze czasy datę zajęcia Torunia przez wojska polskie wyrzyc w sercach Pomorzan, odbędzie się w mieście naszym w dniu 18 stycznia 1821 r. uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk Niepodległości. Obelisk ten będzie znakiem naszej wiary w przyszłość, będzie umocnieniem szerokich rzesz ludu w miłości ku ziemi polskiej, będzie wysiłkiem jasnym i weselnym na tle otaczającego nas w tej chwili wiru walki, niedoli powojennej i zmagañ z ukrytymi wrogami.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk poprzedzi i Zjazd Polaków z Ameryki, na który również wszyscy rodacy są proszeni.

* Gni.zno. W pociągu przybyłym codopiero z Gniezna, podczas postoju na tutejszym dworcu, powesił się wczoraj w przedziale III. klasy nieznanymi starszy mężczyzna, mogący liczyć około 70 lat. Znaleziono u niego 220 mk. w gotówce i list, zawierający wniosek żołnierza o przeniesienie go ze szpitala w Lotaryngji do Ostrowa. Przypuszczają się przeto, że samobójca pochodzi z Ostrowa i że wniosek odnośny pochodzi od jego syna.

* Poznań. „Chwila“. Z powodu strajku drukarzy wychodzi w Poznaniu tylko jedno pismo codzienne pod tytułem „Chwila“. Na „chwile“ złączyły się wszystkie partie i stronnictwa i „chwilowo“ w „Chwili“ ucichły swary i walki partyjne. W chwili jednak ważnej dla narodu naszego, w chwili Górnego Śląska jest chwila koncentracji prasy poznańskiej w „Chwili“ chwilowo niepożądaną.

* Warszawa. W mieście omal nie przyšlo do strasznej katastrofi kolejowej na przestrzeni Warszawa-Koluski. Oto pociąg, zdążający z Warszawy do Krakowa, wpadł nagle na dresynę, którą jechali 3 osoby. Gęsta mgła uniemożliwiała orientację tak pociągowi, jak i dresynie. Jadący w dresynie, zdołali na czas wyskoczyć. Pociąg najechał na nią i formalnie ją zmiądzzył. Należy podnieść sprężyłość zarządu kolejowego i maszynisty prowadzącego pociąg, dzięki czemu pociąg przybył do Krakowa z małym opóźnieniem.

* Modlin. Na szosie modlińskiej w pobliżu centralnego urzędu gospodarczego kilku mężczyzn w mundurach wojskowych dokonało zbrojonego napadu na przejeżdżających dwoma wozami Mieczysława Romanowskiego, Wacława Szmidta, mieszkańców ziemi płockiej oraz na Gustawa Kiplica z Henrykowa. Bandyci zrabowali 8,075 mk. gotówką, kożuch i dwie czapki karakułowe.

* Kraków. Dnia 25 grudnia rozpoczął się w Krakowie „Tydzień górnośląski“, który trwał do Nowego Roku. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele Najświętszej Marii Panny, zgromadziły się u stóp pomnika Mickiewicza tysięczne rzesze publiczności. Orkiestra wojskowa odegrała „Boże, coś Polskę“, poczem delegat Towarzystwa Kresów Zachodnich zabrał głos, oznajmiając, że w myśl odezwy marszałka sejmu, Trąpczyńskiego, rozpoczął się „Tydzień górnośląski“, który potrwa do dnia 2-go stycznia, a którego celem jest zebranie możliwie największego funduszu na górnośląskie cele plebiscytowe. Następny mówcą, ks. Rzymefko, podniósł, że odzyskanie Górnego Śląska, leżącego o 30 km. od Krakowa, konieczne jest dla bezpieczeństwa naszego grodu i dla patriotycznego ludu górnośląskiego, który, germanizowany przez szereg wieków, zachował jednak wiarę i język. Trzeci z kolei mówca przedstawił stosunki, jakie panują obecnie na Górnym Śląsku, zaklinając, aby Polska ratowała Górny Śląsk w ciężkiej i decydującej dla niego chwili. Po tem przemówieniu uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd pamięci poległych bohaterów górnośląskich. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty“.

* Bytom. Za przykładem Rady miasta Mysłowic posłała Rada w Mikołajowie i uchwalija usunąć ze względu na „bezpieczeństwo publiczne“ oba pomniki cesarskie Wilhelma I i Fryderyka III. Pomniki usunięte dnia 24 grudnia 1920 r.

* Zabrze. W hucie Falwy i w Kłodnicy wykryto nowe składnice broni niemieckiej. Pozatym znaleziono znów broń w Zabrze u pewnego oficera niemieckiego i w kolejce między Zabrzem a Bytomiem.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Ze świata.

Konferencja państw bałtyckich.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ dowiaduje się, iż w styczniu zbiera się w Rydze konferencja państw bałtyckich. Konferencja omawiać będzie sprawę zarządzania środków w celu uunięcia niebezpieczeństwa z powodu min podwodnych.

Pokój fińsko-rosyjski.

Helsingfors. (E. E.) W dniu 28. ub. m. wyjechała do Moskwy delegacja w celu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych pokoju zawartego między Finlandją a Rosją sowiecką.

Militaryzacja górników.

Belgrad. Na podstawie dekretu regenta zmilitaryzowano górników w Jugosławiji, aby udaremnić w ten sposób strajki w kopalniach węgla w Bośni.

Ewakuacja Persji.

Do „Daily Mail“ donoszą z Teheranu, że rząd sowiecki oświadczył gotowość wycofania się z Persji i wyrzeczenia się wszelkich interesów i wpływów, pod warunkiem, że zostaną również wycofane wojska angielskie. W Moskwie prowadzą się pertraktacje między delegatem z Persji i rządem sowieckim.

Wojna z Japonją?

Z Helsingforsu telegrafują do „New-York Herald“a, że nie jest wykluczona możliwość wojny między Japonją i sowiekami. Rząd moskiewski czuje się dotknięty wrogą dla ustroju bolszewickiego postawą Japonji, oraz utworzeniem na Dalekim Wschodzie przez generała Urgern Sternberga 20-tysięcznej armji, złożonej wyłącznie z Mongołów. Rząd sowiecki uprzedza, że to będzie wojna na śmierć i życie.

Wybuch wulkanu w Japonji.

Nowy Jork. Wedle telegramu z Tokio, dnia 22. grudnia nastąpił na wyspie Nippon wybuch wulkanu Asama Yama. Wybuch ten, któremu towarzyszyły gwałtowne trzęsienia ziemi, był jednym z najsilniejszych, jakie dotychczas obserwowano. Ogromne przetrzenie lasów spłonęły, a jedna wieś została zalana lawą. Liczba ofiar jest bardzo duża.

Trzęsienie ziemi w Argentynie.

Berlin. Radjodepesza z Buenos Aires donosi, że podczas trzęsienia ziemi w Mendozie zginęło 6000 osób. Szkody materialne oceniają na 50 milionów pesetów.

Katastrofy podziemne.

Zarejestrowane przez obserwatorję amerykańską i włoskie trzęsienie ziemi miało miejsce w głębi Oceanu Spokojnego 2000 kilometrów na zachód od Alaski. Świat uniknął tym razem niebywałej katastrofy. Było to bowiem najsilniejsze ze wszystkich trzęsień ziemi, jakie dotychczas nawiedziły naszą planetę i gdyby było miało miejsce w kraju zamieszkałym, byłoby zniszczyło doszczętnie wszystkie miasta w promieniu 130 kilometrów.

Głównym ośrodkiem trzęsienia był łańcuch górskich wysp Aleuckich, należących do Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzi od Redakcji.

Do Gifaw. W sprawie tej przed umieszczeniem korespondencji zaciągnęliśmy informacji. Według tych informacji ze strony osób wiarogodnych chłopiec zachowywał się niesfornie i ksiądz był do energicznego wystąpienia uprawnionym. Spraw takich w „Gazecie“ rozstrząsać nie możemy. Jeżeli Pan czuje się pokrzywdzonym, wtenczas są inne drogi prowadzące do celu.

Halina Czerwińska Warszawa. List i rozwiązanie zagadek otrzymaliśmy. List prywatny w drodze.

Czytelnikom którzy nadesłali nam życzenia świąteczne i noworoczne, serdecznie dziękujemy.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Walne zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 9-go stycznia po poł. o 4-tej w „Hotelu International“. Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd i załatwione będą ważne sprawy dotyczące Towarzystwa. Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane. Zarząd.

W Telkowicach urządza Towarzystwo ludowe w niedzielę, dnia 9. stycznia 1921 roku zabawę z tańcami we „Dworze“. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Mikołajki. Bacność Rodacy! Dnia 6. stycznia 1921 w święto „Trzech Króli“ po południu o godz. 3 odbędzie się na zwykłej sali zebrania naszych (Szailand) Walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Mikołajkach. Każdy Członek powinien przybyć, abyśmy nareszcie załatwili najpilniejsze sprawy.

Biura Związkowe.

Sekretariat związkowy na Warmię urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy Związku Polaków na Powiśle rozpocznie urzędowanie swoje z dniem 1. stycznia n. r. w Sztumie, Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową“, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji“ znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 1—2 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winicie się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety“, kto zatem przez niedopatrzienie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach, a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Generalny Związku Polaków.

Czytajcie i rozszerzajcie Gazetę Olsztyńską!

BANK DYSKONCOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Załatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Słomę i siano

w małych i większych ilościach kupuje

L. Kunath, Olsztyn ul. Libsztacka 23/24.

Dwóch deputantów

z 2—3 szarwarkami przyjmie od 1-go kwietnia 1921 Dom Hohendorf, p. Stuhm.

Piece żelazne

nowe i używane, do ogrzewania i gotowania ma tanio na sprzedaż

L. Kunath, Olsztyn ul. Libsztacka 23/24.

OLEJ SIEMIENNY

świeżo wybyty i kołaczki mielone ma zawsze na składzie TOMASZEMSKI, Dolno Kościelna 1.

Kalendarze na rok 1921

nadeszły:

Kalendarz Maryjański	6.—
„ Wszechświatowy	8.—
„ Serca P. Jezusa	7.50
„ Pocięcha w starości (gr. druk)	8.—
„ Powieściowy	4.—

Na przesyłkę pocztową prosimy nadesłać 50 fenigów
Za zaliczką pocztową kosztuje 1,50 mk. więcej.

Do nabycia w

Księgarni J. Pieniężnej, Olsztyn

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Licytacja koni.

W piątek 7-go stycznia sprzedane będą na podwórzu koszar artylerji półnej (ulica Jondorfka) 10 koni niezdatnych do służby policyjnej, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Sprzedaż drzewa.

W sobotę 8-go przed poł. od 9-tej u Gottschalka w Stawigudzie drzewo na opał nowego cięcia z leśnictwa Ustrych Jagi 33, i leśnictwa Ruś, dla lokalnego użytku.

Zaproszenia weselne :: zawiadomienia :: o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für das I. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Telefon 531.

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rybnny Rynek

zaopatrzone jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkapierze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

Wam dolega, co Was boli. Tak najlepiej się nawzajem poznamy, tak sobie najskuteczniej poradzimy. Żeby zaś skrzyneczka nie wyszła dziś od nas zupełnie pusta, podajemy uwagi nad następującym pytaniem:

Dlaczego kocham ziemię ojczystą?

Kocham ziemię ojczystą, bo w niej pogrzebani są ci, po których plakatem, bo wioska, gdzie się urodził, język, którym mówię, brat mój siostra moja, moi towarzysze, cały ten naród, wśród którego żyję, piękna przyroda, która umie otacza, wszystko, co widzę. Co kocham, jest nasze.

Całą siłę takiego kochania poznajemy najlepiej, gdy po długich podróży wracamy do kraju, wtedy poznajemy tę miłość, która nam żyje z oczu wyciska i krzyk radości wydobywa. Poznaliśmy ją w wielkim dalekim mieście po utęsknieniu które wśród tłumy ciągnie nas do nieznanego człowieka dlatego tylko, że przechodząc, w naszym języku przemówił. Poznaliśmy ją w świętym oburzeniu, które nam krew do głowy popędzi, gdy usłyszymy cudzoziemca wyśmiewającego się z tego kraju. Poznaliśmy ją silnie, jeszcze, gdy groźba obcego ludu ogniem, mieczem i niewolą bliźni nad naszą ojczyzną. Wtedy naprawdę zrozumimy miłość ojczystą i słowo »ojczyzna« pojmujemy.

Ojczyzna moja, droga ziemia, na której się urodził ojciec mój, urodziła się matka moja i oboje w tobie spoczną. Ziemia, na której ja sam żyć i umrzeć się spodziewam! Ojczyzna za której wolność tyłu mężów zginęło na polach bitwy! Kocham Cię z całej duszy mojej, kocham cię ojczyzno święta! Słubuję ci, że będę prawym i użytecznym synem twoim. I to ci ślubuję, że ile sił starczy, pracować będę nad tem, aby zetrzeć z powierzchni twojej nędzę ciemną, krzywdę i występek, abys mogła żyć i rozwijać się spokojnie w powadze praw twoich, w potęgę sił twoich.

VI. Dział powieściowy.

Powrót do rodzinnej wioski.

Drogą ku wsi szedł staruszek. Wios miał siwy. Zmęczony opierał się na kij, a postępowaj zwinna. Skoro zobaczył wioskę, zatrzymał się, podniósł ręce do góry i zawołał: — Boże! dziękuję Ci żeś mi pozwolił zobaczyć raz jeszcze przed śmiercią miejsce rodzinne, i że będę mógł złożyć swoje kości ku gdzie spoczywa mój ojciec i matka, dziad i pradziad i wszyscy moi! — Kzy popłynęły mu z oczu, upadła na kolana i ucałował ziemię.

Przy drodze bawili się dzieci. Zaciekawione widokiem obcego, zbliżyły się i otoczyły starca. Zadne go nie znano. Widać przybył z daleka, bo miał odzienię odkryte kurzem, odmiennie od stroju, jak mieszkańcy wioski nosili.

Powstał wreszcie staruszek i zapytał: — Moje dzieci, czy daleko stąd mieszka Szymon Krzemnyk? Żadne z dzieci nie wiedziało

— A Jakób Kanarek? — pytał dalej.
— Umarł niedawno — odpowiedziały dzieci.
— Panie, świeć nad jego duszą! — szepnął
— A Wojciech Duderski?
— Stary Wojciech kulawy siedzi w szpitalu — zawołał jeden z chłopczyków.

A Maciej Wąsatko? — pytał podróżny.
— To mój dziadek — rzekła mała dziewczynka.
— Twój dziadek? — rzekł nieznamy, uśmiechnął się i poglaskał dziewczę po jasnych włosach.
— To zaprowadź mi, dziecko, do niego.

A wy skąd jesteście, dziadku? — zapytała jedna ze starszych dziewcząt.

— Moje dzieci, ja tutejszy, jak i wy ale nie znać mnie, bo dawno już, dawno stąd poszedłem w świat między obcych ludzi.

A kogoż macie tutaj we wsi z rodziny?

— Nikogo, mój ty malenki, nikogo — szepnął staruszek i szedł do wsi, a z nim gromadka dzieci.

Starzec mówił dalej: — Wszyscy moi dawno pomarli, i kiewni; i przyjaciele, i znajomi. A przecież jakże się cieszę, że wrócił tu, gdzie pierwszy raz świat ujrzałem, gdzie mię matka wychowała, gdzie przeżył młode lata! Dobrze mi było w świecie między ludźmi, ale zawsze tęskniłem za moją wioską i prosiłem codziennie Pan Boga, aby mi pozwolił wrócić do swoich. I Pan Bóg miłosierny wysłuchał modlitwy, za co Mu dziękuję, dzięki nieskończone. Już ja się stąd nie ruszę i złoże głowę na naszym cementarzu. Prędzej tu kto za mnie pacierz z mówi, bo przecież tu wszyscy swoi.

Tak mówiąc, starowina doszedł do domu, w którym mieszkał towarzyszy jego z lat młodych.



Zmiany powietrza.

Styczeń: zimno do 7-go; dnia 8-go śnieg; 9-go 14-go zimno; 15-go ocieplił się: śnieg i deszcz do 23; od 24-go do 30-go łagodnie; 31-go znowu zimno.

Mądre rady gospodarskie.

Młóckę trzeba przyspieszyć. W tegi mróz najlepiej młócić koniczynę siewną. — Gromady kompostu zaleca się wywozić na łąki, gdy dobrze zmarzną. — W styczniu kręć się gospodarzu w oborze i sporządź robotę, którąś z lata na zimę odłożył: wozy, koła ponaprawiaj; plugi, brony tepe zanies do kowala, bo wiesz, że — Agnieszka łaskawa, (21. stycznia) Puszcza skowronka z rękawa. —

Przysłowia gospodarskie.

— Nowy Rok pogodny,
— Zbiór będzie dorodny. —
— Gdy Nowy Rok mglisty,
— Jeść będą zboże glisty. —
— Kiedy Trzej królowie ciepłem nas obdarzą,
— O wczesnej wiosence gospodarze gwarzą. —
— Na Nowy Rok dnia przybywa Kurzy Krok,
— Na Trzy króle, drugie tyle. —
— Mało śniegu i wiele deszczu w styczniu na roli
— Rolnika tak samo jak ogrodnika boli. —

Rok I. Olsztyn, w czwartek, dnia 6. stycznia 1921 r.

Gospodarz

Cygodnik poświęcony sprawom rolniczym.

Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej“.

GOSPODARZ

jest organem Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich.

GOSPODARZ

wychodzi w każdy czwartek. Ogłoszenia: Za wiersz korpusowy lub jego miejsce 2 marki.

Na oczystej roli
Gdy dołożym trudu,
Bóg dobry pozwoli
Doczekać się cudu.

Redaktor: B. Gabrylewicz, Olsztyn, Allenstein Bahnhofstr. 87.

Prace redakcyjne każdego numeru kończą się w poniedziałek wieczorem. Rękopisy i listy do redakcji, wpływające później, uwzględnia się w następnym numerze.

Słowo wstępne od redakcji.

Z porozumieniem Patronatu Kółek Rolniczych wydajemy „Gospodarza“, tygodnik dla spraw rolniczych, który będzie wychodził co czwartek jako dodatek do „Gazety“. Treść „Gospodarza“ uporządkowaliśmy w działach następujących:

1) **Dział naukowy:** zawierając będzie pouczające rozprawy, odczyty, i artykuły z dziedziny zagadnień rolniczych. Oprócz tego w tym dziale od czasu do czasu podawać będziemy warniejsze wydziały polityczne uwzględniając ich wartość dla życia gospodarskiego.

2) **Dział handlowo-gospodarczy:** przyniesie krótki przegląd ruchu handlowego, przemysłu domowego, omawiać będzie ceny zboża i produktów rolnych, jażkoż niekiedy da sprawozdanie z jarmarków większych i rynków zbytu.

3) **Dział porady gospodarskiej:** dużo poda praktycznych wskazówek dla gospodarzy i gospodyń. — O pomocy lekarskiej i weterynaryjnej w wypadkach nagłych, o skutecznym zwalczaniu chorób i szkodników w gospodarstwie, o dobrych radach dla kuchni, ogrodu, pasieki, obory i pola — z koleji pomówimy.

4) **Dział organizacyjny:** śledzić będzie uważnie ruch w Kółkach. Umieszczać będziemy doniesienia o mających odbyć się zebraniach, jakoż i sprawozdania z zebranych odbytych. A prosimy, żeby członkowie liście korzystali z tej bezpłatnej rubryki, donosząc o wszystkim co się w Kółkach dzieje.

5) **Dział informacyjny — strzynka dla Czytelników:** stale będzie miała odpowiedź na listy przysyłane do redakcji. Porady prawne, podania do władz szczełowo umiemy.

6) **Dział powieściowy z kąciem wesołym:** dla rozrywki i rozveselenia przyniesie krótkie zajmujące powiastki z życia wiejskiego, przyniesie drobne żarty i krotkowile.

Ponadto w każdym numerze ogłosimy najważniejsze obwieszczenia urzędowe. — Na pory roku, zmiany czasu i pogody wskażemy mądrymi starami radami i przysłowiami gospodarskimi. —

Tak wyposażony przez nas „Gospodarz“ idzie w świat. Idzie przez miasta i sioła, poza góry, poza lasy i szuka rodaków, żeby ich zgromadzić koło siebie w jedno silne, wierne grono. — Pamiętajmy, że największa siła ludzkości spoczywa nie w samej tyłko myśli, nie w samej książce, w słowie, ale w myśli urzeczywistnionej, — w czynie i w działaniu. O- tóż ta mądrość będzie tym skuteczniejsza, im więcej ludzi ogarnie i połączy w jednej robotce: przy budowaniu tego, czego nie mamy, a co jest koniecznie potrzebne dla nas oddzielonych od reszty samodzielnego narodu — przy budowaniu jednolitej organizacji. Natychmiastowa organizacja drobnej własności ziemskiej w kółkach rolniczych i różnych stowarzyszeniach od zaraz, od dziś, jest tem potrzebniejsza, że życie polityczne nie liczy się zupełnie z naszymi niedomaganiem, nie czeka, lecz już teraz stawia nam przed oczy i daje w ręce mnóstwo spraw do rozstrzygnięcia, do rozpoczęcia.

Do pracy bracia! Nie oglądajcie się na tych, którzy niewierni swej ziemi, opuścili nasze strony szukając schronienia tam w Ojczyźnie za granicą. Jeszcze stanię nas! Nie opuszczajcie rąk w zwątpieniu. Bo niema życia i niema zbawienia, dla tych, co wpa- dli w zamęt zwątpienia. Niech Wam wszystkim doda otuchy hasło naszego „Gospodarza“:

Na oczystej roli
Gdy dołożym trudu
Bóg dobry pozwoli
Doczekać się cudu!

Redakcja.



I. Dział naukowy.

O chowie trzody chlewniej czyli świń.

Odczyt wygłoszony przez pana Pakalskiego z Tropów na kółku rolniczym w Starym targu d. 19. grudnia 1920 r.

Rasa.

Ważną rzeczą przy chodowli i tuczu świń jest obierać sobie dobrą rasę, a tą jest poprawna rasa

Krajo wa z obwiezionami uszami niezbyt dlugimi. Jest ona spokojniejsza i lagodniejsza jak podniecioni uszami, miewa wiecelsz prosiat i odzywia lepiej prosieta, pozatem jest wytrzymalsza na pastwisku.

Odzywianie.

Najlepszym pokarmem jest dla swin jeczmielnicy, bo trawia go najlepiej: dodawac mozna plewy pszenne lub konieczne, parowane i rozarte kartofle, lecz tych nie powinny prosiat dostac przed ukonczonym czwartym miesiacem. Burakij mozna dawac surowe, lecz nie prosnym maciorom, bo przy proszeniu wypada macica i maciora stracona. Zatem trzeba urzadzic pastwisko na koniecznie, o ile mozno przed zakwitnieniem tejze. Listki konieczne trawi bowiem swinia zupehnie, kwitnacej zas konieczny tylko 16%. Najlepiej wiec spaszac metode jedzenia ziemi, potrzebuje ja bowiem do trawienia. Skoro swinia nie dostaje ziemi, dostaje wyrzut na skotrze; u prosiat nazywa sie to mylnie ospicami, o prosiatkach pomowimy pozniej. Wyrzut u prosiat zdradza nieodpowiednia jaszce lub zaziobienie. Takie prosieta powinny dostac jedynie jeczmielny srod, inaczey nie przybieraja nalezyce na wadze.

Chlewy.

Co do budowy chlewow zdania sa bardzo rozmaite. Swinia zyje pasza wodnata, wiec wydziala wiele wilgoci, ktora trzeba dobrymi spadkami odrowadzic, aby stajnia i legowiska byly suche. Wielu hodowcow przemawia za drewnianymi chlewami, ale w nich mnoza sie zarazy. Zatem najlepsze chlewy mrowane z palonej cegly i podlogi z dobrymi spadkami na kant figurowane cementem. Wysokosc chlewow powinna liczyz 3 metry, sufit czyli posowa drewniana, ze sklepionych sufitow bowiem zima zanadto kapie. Wentylacja powinna byc dolna, drzwiami weduz ganku na wyot. winna byc dolna, drzwiami weduz ganku na wyot. bez przemawia do skojcow. Ostatnie powinno byc ogrodzone deskami, a koryta najlepsze glazowane. Swinia lubi cieplo 12—14° R., wiec zelazne kraty i mrowane przedziay sa w chlewach nieodpowiednie. Legowisko lepsze drewniane jak mrowane, lecz szczyt kazde czerwo zuzywaja dla siebie na krydowki. Dla utrzymania cieplego legowiska winno sie na cegle urzadzic warstwe slony jako materia, a zwlaszcza dla macior prosnych lub z prosietami.

Zasady chodowli.

Na 25 macior winno sie trzymac jednego knura, t. j. kieroza. Nie powinien byc nigdy spokrewniony z maciorami, bo inaczey przysze pokolenie degeneruje. Dobrze odzywiany knur moze byc uzyty juz po 10 miesiacach, taksamo maciora do chowu. Nadzor przy samem proszeniu sie jest konieczny, aby zaraz prosiat przysadzac do matki. Miejsce musi byc zaraz usuniete, bo maciora je chetnie pozera a potem pozera i prosieta.

Prosieta.

Najlepiej gdy zostaja 10 tygodni przy matce. Od pierwszego dnia powinny miec ziemie, o ile mozno ciagle odswiezana. Po tygodniu juz jeczmielnicy lub srotowany. W tym celu najlepiej nadole w drzewczkach od chlewu wykratnac dziturę, ktora prosieta wychodza na ganek lub do skojca

obok, gdzie dla nich jeczmielnicy i ziemia (piasek) sa przygotowane, a maciora tam dostepu niema. Skoro sie dobrze pasie maciorę, prosiat powinny przybierac dzienne 200—250 gramow. Za 3 funty zjedzonego jeczmielnicy powinny przybierac 1 funt zywy wagi. Zatem wystarczy maciorze pastwisko na miody konieczny. Mleko powinny prosiat dostawac dopiero po odsadzeniu od matki. Skoro ona jeszcze potem ma duzo pokarmu trzeba jej wynimc zawczasu natrzec szarem mydlem, by uniknac mlecznej febrы. — Zaraz po odsadzeniu prosiat puszcza sie maciorę do knura. (Dokończenie nastapi.)

II. Dzial handlowo-gospodarczy.

Z przemyslu spozywczego w Polsce.

Zwiazek polskich wytworcow napojow alkoholicznych wielkopolskich rozestal swoim czlonkom komunikat o warunkach eksportu napojow spirytusowych do Niemiec, wedlug ktorego czlonkowie Zwiazku otrzymuja premie wywozowa 80 mk. od kazdego litra 100 proc. alkoholu, zawartego w wywiezionych do Niemiec napojach spirytusowych.

Premie wywozowe niezawodnie przyznaja sie do wniesienia eksportu alkoholu zagranice. Dotychczas w tym kierunku przodowala znana firma B. Kasprowicza w Gnieznie i Kantorowicza w Poznaniu.

Nad przemyslem tytoniowym i cygarniczym Wielkopolski zawisla grozba monopolu tytoniowego, projektowanego przez rzadz.

Kola poznanski godza sie z mysla wprowadzenia monopolu handlowego, lecz polepiaja jednomyslnie monopol przemyslowy i wskazuja na moznosz podniesienia posrednich opiat podatkowych.

Marka polska.

W ubieglym miesiacu kurs marki polskiej ulegl katastrofalnej zniuze. Na giełdzie berlińskiej notowano markę polską w poczatkach listopada 22, w polowie miesiaca 18, a w koncu kurs marki obnizyl sie do 13 i nizel. Mniejwiec ten sam kurs notowala giełta w Gdansk. Noy Kriesa osiagnela w Berlinie w poczatkach miesiaca okolo 35, w koncu miesiaca kurs ich spadl na 27.

W sprawie dewizowej nastapiło pewne polepszenie, przepisy bowiem, dotyczace organizacji handlu dewizami wlegly pewnej modyfikacji, dzięki której usuniete zostaly niektóre dotkliwe braki dotychczasowego stanu rzeczy w tej dziedzinie.

Rynek nasion.

Wydzial nasienny przy Poznanski Giełdzie Zbozowej pisze.

Mimo, ze produkcja nasion w Polsce na pokrycie własnego zapotrzebowania pewnie robi postępy, wysilki te wobec zniszczonych gospodarstw i wzmożonych potrzeb nie sa wystarczajace. To tez import nasion z zagranicy staje sie koniecznym, czemu jednakże stoi na przeszkodzie nizkosz i chwiełność polskiej waluty. Mozna by znalezc droge wyjscia przez handel zamienny, eksportujac za granice nasiona. Kto re moglyby choc czesciowo byc nam zbędnymi, za granicą zas ewentualnie nabywanymi, o ile ceny naszone wytrzymaja konkurencje. Jednakże eksportierzy nie rędzej beda mogli dokonac transakcji zamien-

nych, póki producenci nie wysuną na rynek krajowe zbywajacych zapasow. Ze wzgledu na przyspieszenie eksportu celem tem przedszego zapewnienia sobie na rynkach zagranicznych mozności importowania do Polski potrzebnych nasion, winni producenci nasion jak najprędzej mkóc patnje i stawic je handlowi do dyspozycji, co nietylko — choc w malej mierze — moze przyczynic sie do ustalenia waluty, ale przede wszystkim da mozność zamiennego handlu. Jak wia domo, sprzely konieczny prawie w całej Polsce sa procentalnie o 50 proc. wieksze niz zeszlitoroczne, bedzie zatem mozliwosc osiagniecia pewnej nadwyżki, która wewnątrz kraju stanie sie zbędna. Nadwyżka ta mogłaby byc eksportowana, o ile natrafila na obecną jest rynek zagraniczny koniecznymi nasyceniami; mimo to powinnismy juz teraz stwierdzic i ustalic ilosci krajowe, by w chwili dla nas odpowiedniej, isniejaca u nas zwykła moc rzucic na najkorzystniejsze dla nas rynki pozakrajowe. Ustalic zapasy krajowe moze tylko producent w porozumieniu z handlem, przyspieszajac onlot i zaoferowanie osiagniętych zapasow — handlowi. Lezy to w obustronnym interesie tak producenta jak kupca, a krajowi wydziale na pożytek.

III. Dzial porady gospodarskiej.

Wydzial trzeba krowy do ostatha, bo ostatnie krowie sa najlisciejze. Na to nie zwraca sie wiele uwagi i potem sie narzeka, ze krowa daje chudne mleko. Nie zawsze krowa tu jest winna, tylko ludzcie, którzy nie doja jak nalezy.

Popitzone przez muchy sprzely malowane czy politurowane, zmyc miedka skorka (ze starej rekawicy i t. p.) i ciepla woda z natą, biorac byzke naty na wiadro wody. Nie zawiele maczac sprzely, zaraz je wycierac do sucha miedka scierka i trzec, zeby dobysk wrócl. Ozdoby i rzeszy zmyc miedka szczoteczka.

Prosty srodek do usuniecia brodawek. Domowym bardzo prostym srodek do usuniecia brodawek jest zwyczajna kreda. Przez pocieranie nią powierzchni brodawek usuwa sie je zupełnie w przeciegu kilku tygodni, nie dozniejac zadnego bólu. Wapno, zawarte w kredzie, przez pocieranie powierzchni brodawki usuwa z niej wilgoc i tem własnie uniemozliwia sie jej rozwiłanie.

Wygnieienie pasorzytów w kurniku. Najlepszym srodek na wygnieienie podczas zimy wszy u drobin, jest natą, ktora nalezy wszystkie otwory, rysy i szpary kurnika wyszprycowac. Juz pierwsze szprycowanie gubi jaja tych pasorzytów, poczem drugie niszczy wszy. Po kilku dniach nalezy powtorzyc to samo, a po 2 tygodniach po trzeciem szprycowaniu pasorzyty gnią.

Woda do picia dla kur. Pojenie zwierzat domowych uwazane jest w wielu gospodarstwach, za rzecz podrzędną, nie wartą uwagi. Aby zas poswiecic troche uwagi pojeniu ptactwa domowego, o tem prawie nikt nie myslil. Pochodzi to stad, ze dotad jeszcze nie posiada ptactwo domowe tego znaczenia w gospodarstwie, jakie mu sie ze wzgledu na jego pozyczeczność nalezy.

A tymczasem, gdy zwazymy, jak wielkie ma znaczenie woda w utrzymaniu ograniczonym zwierzęcego, gdy nadto zwazymy, ze jaja, jakie kura wytworzy w miasi, w wiekszej częsci z wody sie skladaja — natenczas pojmiemy, jak wielkie znaczenie ma woda w hodowli i utrzymaniu kur. W wielu gospodarstwach kury zaspakalaja swe pragnienie w kalutach przez deszcze utworzonych, albo w sciekach, ktoremi splywa gnojowka ze stajni: gdy zas nadejda mrozy, to biedne kury smieg i jod dziobac sa zmuszone dla zaspokojenia pragnienia. Skutkiem takiego braku wody do picia jest przedewszystkiem brak jaj, a co gorsza, ze i gromadne padnie kur prawie zawsze jest spowodowane brakiem dobrej, zdrowej wody to picia. Zatem naczynta do wody dla ptactwa domowego — to sprzely niezbedne w gospodarstwie tak samo, jak zloby do pasienia bydla i koni. Naczynta te nie mogą byc wysokie, aby kury nie potrzebowaly wzlatywac, gdy czuja pragnienie. Powinno one znalodowac sie w kilku miejscach podwórca, aby ptactwo o kazdym czasie, nie szukajac daleko, zaspokojilo moglo pragnienie. Wode zmieniaac trzeba codziennie. Zima nalezy wode troche ogrzac, tyle, aby nie byla mrozno zimna.

IV. Dzial organizacyjny.

Odezwa

Patronatu Kólek Rolniczych.

Zwiazek Polakow mianowal mnie patronem kólek rolniczych na Prusy Wschodnie; chodzi mi glównie o zakladanie kólek rolniczych na Warmji. Przed wojna w Prusach krolewskich pod patronatem w przeciegu 6 lat z dwudziestu kólek rolniczych zrobilo sie 130 z przeszlo 6000 czlonkow, a w stad za kólkami szla racjonalna uprawa ziemi i chodowla inwentarza, wspolne zakupy sztucznych nawozow i rolniczych maszyn, szlo wzajemne zapomaganie sie i zblizenie jedności i poczucie sily; i podniost sie dobrobyt wśród gospodarzy i wykształcenie. Czemu by tak nie mialo isc i na Warmji? W »Gospodarzu« donatku tygodniowym do »Gazety«, podawac będe odczyty czlonkow kólek rolniczych dla zainteresowania gospodarzy, a wszystkich dobrej sprawie zyciowych prosze by podali mi nazwe miejscowosci, gdzie kółko rolnicze zalozye by moznal! Wszystkim zas istniejącym i pracującym kólkom moim sie serdeczne zyczenia szczęśliwego Nowego Roku!

Szczęść Boże!

K. Dominicki, patron.

Mł. Ranzy w grudniu 1920.

V. Dzial informacyjny.

Skrzynka dla Czytelników.

Skrzynka próżna, czeka na listy i zapytania naszych kochanych Czytelników. Rodacy! piszcie jak najprędzej, piszcie często, piszcie o wszystkim, co